

## JANUSZ KRUPSKI

ur. 1951; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	niezależny ruch wydawniczy, opozycja w PRL, życie polityczne

### Poparcie rodziców dla własnych wyborów życiowych

Moi rodzice nie zajmowali się polityką i bali się tego, co robię, ale ja doświadczałem ich wsparcia, ich miłości. To było dla mnie bardzo ważne. To postawa bezwarunkowa, która dotyczyła wielu ludzi w różnych sytuacjach. Bez tego wsparcia byłoby bardzo trudno żyć. Mogę powiedzieć, że większość tych doświadczeń, mimo że były one bardzo trudne, były doświadczeniami bardzo pozytywnymi, ważnymi, budującymi.

Niewiele rozmawiałem z moimi rodzicami na temat mojej działalności. Mój ojciec, rzemieślnik, był świadom tego, że komunizm jest czymś złym i mimo że bał się o mnie, to czułem jego wsparcie. Moja matka, która pochodziła ze wsi, miała niepełne wykształcenie podstawowe, kiedy rozpoczynałem działalność przy tworzeniu drugiego obiegu wydawniczego, to był rok 1976, na to potrzeba było pieniędzy, przekazała mi książeczkę, na której zgromadziła środki, które dostała za ziemię od swojej rodziny. Wtedy były mieszkania spółdzielcze i ludzie myśleli o tym, jak sobie ułożyć samodzielnie przyszłość, można było mieć własne mieszkanie właśnie poprzez wkłady w spółdzielniach mieszkaniowych. Dała mi tę książeczkę i powiedziała: „Byłoby dobrze, gdyby można było uzupełnić to, co tutaj ci daję, na wkład mieszkaniowy. Ale jesteś dorosły, zrobisz z tym co chcesz”. I ja te pieniądze wydałem. Można było za to kupić papier, denaturat, wynająć mieszkanie, wydać pierwszy numer „Zapisu”, pierwsze „Komunikaty [KOR]”. Była to sytuacja bardzo wygodna, bo nie musiałem poszukiwać środków. I moja matka nie miała o to do mnie pretensji, kiedy w pewnym momencie okazało się, że ta książeczka ma już wkład zerowy, nie powiedziała ani słowa.

Myślę, że relacja między ludźmi nie polega na wspólnocie aktywności, przekonania, najważniejsza jest wspólnota wartości. To, czy jest to człowiek wykształcony czy niewykształcony, takiego czy innego pochodzenia, nie jest rzeczą najważniejszą. Dla mnie największym wzorem człowieka będzie mój ojciec, który był prostym ślusarzem, który nie czytał tego, co wydawałem w tym drugim obiegu.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2007-11-26, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Transkrypcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"